WIELKOPOLANIN

Rok 28. Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mrk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, czwartek 3 listopada 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mrk. z odnoszeniem do domu 1,45., miesięcznie 40 f., z odnoszeniem 50 fen. — „Wielkopolanin" wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 252

Wybory do rady miejskiej.

Komitet wyborczy poznański proponuje następne kandydatury:

Na okręg I. pp. adwokat Drwęski i budowniczy Frankiewicz (dotychczasowi radni); już przed kilku tygodniami zgodzono się na to, by panów Dr. i Fr. nadal zalecić jako kandydatów;

na okręg II. dr. Hącia, dyrektor Banku Włościańskiego, i adwokat dr. Kolszewski (nowi);

na okręg III. p. Suchowiak, emer. nauczyciel, i dr. Szulczewski (nowi);

na okręg IV. p. Offierski (dotychczasowy radny);

na Jeżyce p. Kosicki, dyrektor Banku Ludowego.

Sądzimy, że na te kandydatury wszyscy się zgodzą.

Przy tych wyborach możemy zdobyć **4 krzesła** radzieckie, ale musimy dobrze pracować.

Gdybyśmy je zdobyli, zamiast **8** mielibyśmy **12** radnych.

Pamiętajmy o wyborach — szczególnie niech pamiętają o nich wyborcy tych okręgów, które mamy zdobyć.

Wybory odbędą się we wtorek 22 listopada do klasy III, w czwartek 24 listopada dla II i w piątek 25 listopada dla klasy I.

Nowe walki uliczne w Berlinie.

Krwawe zajścia w dzielnicy berlińskiej Moabit zaczynają tworzyć szkołę. Początek walk ulicznych w dzielnicy północnej Berlina — w Weddingu, zamieszkałym przez ludność robotniczą, przedstawia się podobno groźniej, niż w Moabicie.

Powód do zajść był bardzo drobny. W zakładzie rzeźniczym Morgensterna przy ulicy Schererstrasse wybuchł strajk kilkunastu czeladników z powodu odmowy wypłacenia wynagrodzenia jednemu z nich, który stale „poniedziałkował." Przed sklepem Morgensterna zaczęła o g. 6 wieczorem gromadzić się publiczność. Strajkujący zaczęli napadać na wchodzących do sklepu po zakupy. Napastników aresztowała z trudem policja. Wzmocniono posterunki policyjne, ale wkrótce powtórnie trzeba było wzywać posiłków.

O g. 8 wieczorem tłumy zgromadzone przybrały groźną postawę, zaczęły lżyć policjantów. Jakiś 13-letni chłopiec wystrzelił z rewolweru. To było hasłem do konnego ataku policji, która na razie nie robiła użytku z broni. Rozpędzone tłumy gromadziły się jednak w innem miejscu.

O g. 10 uspokoiło się nieco. Dowódca oddziału policji, major Klein zmniejszył liczbę policji na ulicach, a potem ograniczył do silnego posterunku przed sklepem rzeźniczym, sądząc, że widok policjantów podnieca rozruch.

Po chwilowem jednak uspokojeniu awantury wybuchnęły ze zdwojoną siłą. Nagle zgromadził się, jak gdyby na komendę, olbrzymi, wielotysięczny tłum i zaatakował posterunek policyjny, rzucając nań kamieniami.

Wezwano pospiesznie oddziały policji, które znowu atakowały tłum, nie wyciągając szabel z pochew, rozpędzając go pięściami. Gdy policja po ataku wycofywała się, posypał się na nią grad kamieni. Nietylko z tłumu, ale z domów rzucano kamienie i butelki, nawet kawałki żelaza z balkonów. Teraz policja użyła broni białej. Wielu z uczestników rozruchów odniosło ciężkie rany. Tłum wkrótce jednak ponownie rzucał się na policję, strzelano do niej z rewolwerów. Z domów w dalszym ciągu rzucano pociski i wymyślano policji.

O g. 11 powtórnie wycofano oddziały policji, w pół godziny później znowu trzeba było atakować tłum. Rozpoczęto liczne aresztowania. Na niektórych ulicach porozbijano wszystkie latarnie. W ciemnościach łatwiej było napadać na policjantów. Kilku z nich w swojej obronie strzelało z browningów.

O g. 12 i pół zauważyć się dało pewne uspokojenie. Tłumy jednak wciąż się gromadziły, lecz policja je rozpędzała.

Z komisji zabezpieczeniowej.

W dalszych rozprawach nad szóstą księgą projektu ustawy o zabezpieczeniach przyjęła komisja w środę bez znaczniejszych zmian resztę przepisów o postępowaniu przy obliczaniu rent dla inwalidów i dla pozostałych po zabezpieczonych rodzin.

W następnym, drugim rozdziale księgi szóstej zawarte są przepisy o stwierdzeniu rent w różnych gałęziach zabezpieczenia w przypadkach spornych i o kompetencji różnych zakładów i urzędów zabezpieczeniowych.

Według § 1597 rozstrzyga w razie sporu co do wypłat, pochodzących z zabezpieczenia od chorób i nieszczęśliwych wypadków, w pierwszej instancji urząd zabezpieczeniowy.

Na wniosek socjalistów ograniczono tę kompetencję urzędów zabezp. na spory, zachodzące tylko w sprawach zabezpieczenia od chorób.

Wskutek tej uchwały skreśliła później komisja §§ 1611 do 1614, określające dalej kompetencję urzędów zabezpieczeniowych w sprawach zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. W § 1617 uchwalono na wniosek centrowców, że w razie odrzucenia przez jednę stronę przewodniczącego urzędu jako sędziego rozstrzygać ma — nie wydział urzędu, tylko — wyższy urząd zabezpieczeniowy.

Paragrafy 1622 do 1637, zawierające przepisy o ustnych rozprawach w sprawach spornych zabezpieczeniowych przyjęła komisja, po skreśleniu ustępów odn. się do zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, według projektu rządowego. Zmieniono tylko § 1622, przepisujący, że urząd zabezpieczenia może odrzucić pełnomocników, uprawiających rozprawianie przed władzami jako proceder, z wyjątkiem adwokatów i osób, którym rozprawianie przed sądem jest dozwolone. Do tego przepisu wnieśli wolnokonserwatyści, aby dopuszczano do rozpraw także osoby, uprawnione do zastępowania robotników przed członkami zabezpieczeniowemi. Podobne wnioski, aby i sekretarze robotniczy dopuszczeni zostali do obrony interesów robotników przed urzędem zabezpieczeniowym podali także centrowcy i socjaliści. Wniosek ten popiera przedstawiciel Koła Polskiego, podnosząc, że dyskusja wykazała konieczność przyjęcia wniosku. Nawet mówca liberałów opuścił tu swe stanowisko stanowczo odmowne i niekorzystne dla robotników, zasadniczo godząc się na dopuszczenie sekretarzy robotniczych jako obrońców. Mówca nar. liberałów zaznaczył, że przed urzędem zabezpieczeniowym owi sekretarze robotniczy nagromadzą rozmaite wyroki urzędu zabezpieczeniowego Rzeszy i tym materjałem na korzyść zabezpieczonego robotnika wpłyną na urząd zabezpieczenia także wtenczas, gdy sprawa będzie niesłuszna.

Ostatniej możliwości mówca się nie obawia, bo w razie niesłuszności sprawa się bardzo łatwo wykaże. Trzeba jednak przyznać, że znajomość rzeczy, jaką w sprawach zabezpieczeniowych posiadają sekretarze robotniczy, w sprawach spornych przed urzędem zabezpieczeniowym w interesie zabezpieczonego — bardzo jest pożądaną. Przecież robotnik bez odpowiedniej pomocy, a więc bez zastępstwa sekretarza robotniczego n. p. wobec zastępców stowarzyszeń zawodów (przedsiębiorców) zupełnie jest bezbronnym i sprawę, choćby najsłuszniejszą, przegać musi. Dla tego mówca popiera wnioski powyższe, jako będące w interesie zabezpieczonych.

W głosowaniu wnioski zostały przyjęte. Również przyjęto dalszą poprawkę do § 1622, że o dopuszczeniu wyżej wymienionych osób do obrony robotników przed urzędami zabezpieczeń rozstrzyga wyższy urząd zabezpieczeniowy, a na żądanie najwyższy urząd administracyjny. Nie wolno zaś odmówić dopuszczenia z powodów, opartych na religijnej lub politycznej działalności wnioskodawcy.

Przepisy dalsze o kompetencji wyższych urzędów i urzędu zabezpieczeniowego Rzeszy przyjęła komisja według projektu rządowego z pewnemi zastosowaniami do poprzednich uchwał zmianami pomiędzy innemi: uchwalono, że urząd zabezpieczeniowy Rzeszy w sprawach zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków przeciw wyrokom pierwszej instancji jest instancją rekursową, w innych zapieczeniach zaś instancją rewizyjną.

Komisja zabezpieczeniowa ukończyła w ubiegły piątek obrady nad projektem ustawy Rzeszy o zabezpieczeniach w pierwszem czytaniu. W przepisach o postępowaniu przed urzędem zabezpieczeniowym Rzeszy poczyniła komisja zmiany jedynie o tyle, o ile trzeba je było uczynić na mocy poprzednich uchwał, mianowicie co do kompetencji najwyższego urzędu jako instancji rekursowej. Inne zmiany były tylko mniejszej wagi. Osobne przepisy dla zabezpieczenia osób zatrudnionych przy żegludze morskiej, przyjęto bez zmiany.

Po ukończeniu obrad członkowie komisji rozjechali się na wakacje dwutygodniowe.

Drugie czytanie projektu rozpocznie komisja dnia 10 listopada po południu. Uchwalono najprzód obradować nad księgą trzecią (o zabezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków) potem nad księgą czwartą (zabezp. od inwalidztwa i wdów i sierot, a potem dopiero nad księgą drugą, dotyczącą zabezpieczenia chorych.

W końcu dopiero po omówieniu księgi piątej (o stosunku wzajemnym urzędów zabezpieczeń i o stosunku do gmin i związków ubogich) mają nastąpić obrady nad pierwszą i szóstą księgą, zawierającemi ogólne przepisy dla całej organizacji.

Wolność zebrań.

Mimo wolnościowe ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach na Górnym Śląsku, procesy przeciw polskim towarzystwom na tle tej nowej ustawy nie schodzą z porządku dziennego. Ma się wrażenie, że sądy i prokuratorja pracują nad stworzeniem zasady, że samo używanie języka polskiego w polskich towarzystwach nadaje tym towarzystwom charakter polityczny. W tych dniach cały szereg takich procesów się odbył.

Nasamprzód w apelacyjnej instancji przed izbą karną w Bytomiu rozpatrywano sprawę towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" z Nowej Wsi. Towarzystwo to pierwotnie było towarzystwem niepolitycznem. Aby pozbyć się ambarasów z policją, ogłosiło się politycznem i doręczyło ustawy i spis członków zarządu policji. Nałożono na nich w pierwszej instancji karę za to, że odrazu z chwilą założenia nie doręczono statutu i spisu członków zarządu, gdyż sąd w pierwszej instancji zawyrokował, że „Lutnia" od samego początku była polityczną. Oskarżeni członkowie zarządu pp.: Hajok, Janota i Gabor odwołali się do izby karnej, lecz ta tak samo uznała towarzystwo za polityczne od samego początku i wymierzyła karę na członków zarządu. Na sądzie ani świadkowie, ani rzeczoznawcy nie mogli udowodnić, że towarzystwo zajmowało się polityką. Lecz mimo to sąd uznał towarzystwo za polityczne, bo mówiono i śpiewano tylko po polsku, śpiewano pieśni z śpiewniczka, zawierającego także pieśni polityczne, ale nie udowodniono, że śpiewano polityczne pieśni, no i zresztą prokurator i sąd uważają każde polskie towarzystwo za polityczne.

W Tarnowskich Górach toczyły się w tych dniach aż 3 procesy na tle ustawy o zebraniach przeciwko urzędnikowi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego panu Karudze, oraz członkom zarządów

filji Zjednoczenia w Chechlu, Orzechu i Kozłowej Górze.

W Kozłowej Górze p. Karuga zwołał zebranie za kartkami, przeważnie członków Zjednoczenia, uważając to jako zebranie zamknięte. Wkroczył żandarm, ropędził zebranych, przyszło do sprzeczki z urzędnikiem. Sąd stanął na stanowisku, że chodziło o zebranie publiczne, które zwołał p. Karuga i przemawiał na niem po polsku. Za to skazano go na 100 marek a za obrazę żandarma na 50 marek kary.

W Orzechu odbyło się zebranie filji. Zebranie to sąd uznał za publiczne, filję Zjednoczenia za towarzystwo polityczne, a na dowód, że jest politycznem powoływano się na socjalistyczną „Gazetę Robotniczą“ i na zebranie socjalistycznego towarzystwa w Mikulczycach. Wiele trzeba było zabiegów, aby sąd pouczyć, że Zjednoczenie z partją socjalistyczną i z „Gazetą Robotniczą“ nic nie ma wspólnego. Taka jest znajomość stosunków politycznych sądów. Pana Karugę skazano na 100 marek kary za to, że przemawiał po polsku na zebraniu „publicznem“.

W Chechlu zebrali się tylko członkowie filji. Ale sąd uznał, że i to zebranie było politycznem, ale uwolniono p. Karugę i członków zarządu li tylko dla tego, że zebranie nie przyszło do skutku, bo żandarm je rozwiązał przed zagajeniem.

Oskarżeni odwołają się oczywiście do wyższej instancji, ale wyroki te są znamienne dla naszych stosunków.

Sanatorjum „zakład leczniczy“

w Poznaniu przy ulicy Łąkowej nr. 1|2 pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy z końcem miesiąca listopada rb. całkowicie wykończony i otworzony zostanie w części drugiej dla chorych III klasy i ubogich na 60 łóżek.

Część pierwsza zakładu już przed rokiem w ilości 24 pokojii dla zamożniejszych chorych I i II klasy do użytku publicznego oddaną została.

Myślą przewodnią w założeniu i urządzeniu zakładu była zasada, aby chorym, dla braku miejsca w innych zakładach nieść pomoc dostateczną w zakładzie naszym, urządzonym wedle nowoczesnych wymagań hygieny i techniki, i pielęgnować ich korzystniej, aniżeli w ich własnych mieszkaniach wśród braku środków niezbędnych i potrzebnych.

Zakład znajduje się w cichej okolicy miasta, dokąd nie dochodzi gwar wielkomiejskiego ruchu, zbudowany w pięknym ogrodzie, zewsząd okolony słońcem i czystem powietrzem.

Pokoje i sale chorych posiadają obszerne balkony, z których roztacza się wspaniały widok na ogród przeznaczony dla pacjentów.

Niedaleko zaś wznosi się potężna budowa starożytnego kościoła Bożego ciała, a dalej gubi się wzrok na nieprzejrzanych równinach wybrzeża Warty, ku Żegrzu, Miasteczku, jakoteż ku dolinie św. Jana i Kobylopola.

Wszystkie pokoje i sale z obszernymi kurytarzami są jasne, słoneczne, z elektrycznem oświetleniem i centralnem ogrzewaniem, wygodne wedle przepisów sanitarnych.

Sale operacyjne, wielkie, zaopatrzone w wszelkie zapotrzebowania dzisiejszej sztuki lekarskiej, również rozmaite kąpiele, a mianowicie: elektryczne z prądem zmiennym, galwanicznym, faradycznym, świetlane, masaż wibracyjny, kąpiele węglikowe, natryski, jakoteż aparat roentgenowski najnowszego systemu.

Obszerna winda osobowa ułatwia komunikację z poszczególnemi piętrami.

Kuchnia zakładowa obfita i zdrowa wedle przepisów lekarskich.

Prócz głównej kaplicy publicznej z ołtarzem uprzywilejowanym i obrazem Najsłodszego Serca Jezusowego łaskami słynącego, o czem świadczą liczne wota za odebrane łaski, posiada zakład kapliczkę śliczną, z ołtarzem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (kopja rzymska), bardzo cenny dar p. Witoldowej Skarzyńskiej ze Spławia. Kapliczka służy XX. kuracjuszom, a mianowicie w niedzielę i święta odprawia się w niej Msza św. dla chorych o godzinie 9 rano.

Budowę wspaniałego gmachu zakładu, starannie i sumiennie ku ogólnemu zadowoleniu przeprowadzili pp. inż. dypl. architekt Ruciński i budowniczy Jewasiński z Poznania.

Mimo licznych trudności i przeszkód chlubnie się wywiązali z swego zadania, tak, iż wedle zdania lekarzy i najznakomitszych rzeczoznawców zakład służy za wzór.

Wszyscy panowie lekarze umieszczać mogą i leczyć swoich pacjentów w zakładzie, w którym powszechnie znane powagi poznańskie już leczą.

Dyrygującym lekarzem jest dr. Leon Mieczkowski.

Z powodu nader wielkich ciężarów, spoczywających na zakładzie (400 tysięcy marek długu) a na pokrycie dalszych kosztów i wyprawy, jeszcze wielkiej sumy nam potrzeba.

Ceny dla pacjentów są następne:

I klasa 8—10 mk. dziennie,
II „ 4—6 „ „
III „ 2—3 „ „

nadto uwzględnia się zupełnie biednych.

Na bardzo liczne zapytania odpowiadamy:

Nie narzucałyśmy się dotąd odezwami dla tego, że nie chciałyśmy obarczać społeczeństwa, mimo najliczniejszych trudności, walk i trosk niemałych. Lecz dzieło swoje Opatrzność Boża przeprowadziła — z pomocą licznych, szlachetnych dobrodziejji.

Ufamy i nadal w pomoc Bożą z hasłem przewodniem: „W Tobiem, Boże nadzieję położył, nie będę zawstydzon na wieki!“

Uważamy sobie za święty obowiązek, podziękować wszystkim naszym Dobrodziejom, przedewszystkiem z głębi duszy tym, którym po Bogu zakład nasz zawdzięcza swe istnienie i swój rozwój, a mianowicie: Najprzewielebniejszemu X. Biskupowi, administratorowi djecezji, dr. Likowskiemu.

A przeto sercem przepełnionem najżywszą wdzięcznością ku wspaniałomyślnym Dobrodziejom, błagamy Boga, by „On sam był ich zapłatą zbytnie wielką“. Ku niewygasłej pamięci imiona Dobrodziejów wszystkich umieszczone zostaną w kaplicy, nadto w złotej księdze zakładowej.

Po wszystkie czasy za Dobrodziejów zakładu ofiarowane będą w klasztorze naszym liczne Msze św., Komunje św. i modlitwy codzienne.

W końcu polecamy gorąco i nadal zakład nasz i jego potrzeby sercom szlachetnem i nam życzliwem.

Wszelkie najmniejsze ofiary wdzięcznem sercem przyjmuje przełożona zakładu Sr. Jolanta Ostrowska. Podziękowanie i pokwitowanie publiczne nastąpi swego czasu.

Zgromadzenie Sióstr Elżbietanek

Poznań, ul. Łąkowa nr. 1|2 (Posen, Wiesenstrasse 1|2).

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Następca tronu pruskiego wraz z żoną wyjechał dziś do Azji wschodniej.

— Według doniesienia gazet miał kanclerz Bethmann-Hollweg oświadczyć, że nowy etat rzeszy niemieckiej na rok 1911 nie będzie zawierał nowych podatków, o których już powszechnie mówiono.

— Według doniesienia „Elbinger Ztg.“ komisja kolonizacyjna przedłożyła rządowi gotowy projekt wywłaszczenia 17 majątków polskich.

— Deficyt Rzeszy niemieckiej, po poczynieniu licznych w edukcji zmian budżetowych, zamiast 150 miljonów mk., wymienia tylko około 100 miljonów.

— W poniedziałek rozruchy w dzielnicy Wedding (patrz artykuł) nie powtórzyły się, tak że policja nie potrzebowała wkraczać.

— Sztutgardzki „Beobachter“ piętnuje w najostrzejszych wyrazach taktykę hakatystów, którzy nie gardzą żadną bronią, aby dowieść ucisku niemczyzny, na kresach wschodnich i konieczności wprowadzenia w życie prawa wywłaszczeniowego. Na dowód przytacza gazeta szereg fałszów prasy hakatystycznej, nawet urzędowej, w dziedzinie statystyki wykupywanej przez Polaków ziemi z rąk niemieckich. Jako dowód wystawianej przez hakatystów kultury pruskiej „Beobachter“ przytacza fakt, że zamkniętym przed dwoma laty polskim domom robotniczym pod pozorem, że nie odpowiadają przepisom policyjnym, nie pozwolono na dokonanie wymaganych przeróbek, wskutek czego domy te są dziś zrujnowane. Gazeta kończy: „Wszystkie te fakty dowodzą, w jaki sposób hakatyści wprowadzają w błąd niemiecką opinję publiczną. Walka, prowadzona takimi środkami, nie może żadną miarą doprowadzić do pojednania powaśnionych narodowości, nie przynosi też niemczyźnie nic więcej, oprócz szkody.“

— Z powodu otwarcia nowego teatru niemieckiego w Rewlu, konstatuje „Tägliche Rundschau“, że fakt ten powitają wszyscy Niemcy z niekłamanem zadowoleniem, teatr ten bowiem powstał głównie dzięki poparciu finansowemu Niemców pruskich, celem obudzenia ducha narodowego u Niemców rosyjskich, którzy są narażeni na wytężone dążenia do zrusyfikowania ich. Dla państwa niemieckiego utrzymanie odrębności narodowej u Niemców rewelskich jest jednem z najważniejszych zadań ze względu na położenie geograficzne. „Tägliche Rundschau“ wyraża nadzieję, że podobnie jak Ryga w przyszłości i Rewel będzie jednym z ważniejszych punktów oparcia Niemców w Rosji.

Ziemie Polskie. Nowy generał gubernator ma przyjść do Królestwa Polskiego. Petersburska „Riecz“ donosi, że generał-gubernator warszawski Skallon otrzyma zwolenienie z urzędu na Nowy Rok z powodu zbytniej przychylności(?) dla Polaków. Miejsce jego zajmie senator Neuhardt, szwagier Stołypina, prezesa ministrów.

Rosja. Duma rosyjska rozpoczęła w piątek swe obrady na nowo.

Hiszpanja. W prowincji barcelońskiej wybuchło ogólne bezrobocie i przyszło do walk ulicznych. W Barcelonie ogłosił rząd stan oblężenia. Arsenał wojskowy (zbrojownia) we Ferolu spłonął. Ogień został podłożony.

Portugalja. Według wiadomości nadeszłych z południowej Portugalji, wzrasta tam ruch antirepublikański, propagowany przez zwolenników byłego dyktatora Franca, którego wyśledzono i aresztowano w Lizbonie.

Grecja. Przeważna liczba dzienników, po rozwiązaniu parlamentu, pochwala ten krok rządu. Natomiast przywódcy stronnictw politycznych oznaczają rozwiązanie parlamentu jako zamach stanu i oświadczają, iż wygotują przeciw temu protest do narodu. Wojsko jest trzymane pod bronią, wszędzie atoli panuje spokój. Rozmaite poważne stronnictwa oświadczyły, że nie będą stawiać kandydatur do nowego parlamentu.

Persja. Rząd perski zaprotestował notą dyplomatyczną przeciwko wylądowaniu angielskich marynarzy, w południowo-perskiem mieście Lingeh.

Ameryka. W Nowym Jorku przyszło w sobotę do zaburzeń pomiędzy świętującymi roznosicielami paczek a policją. Pięćdziesiąt policjantów jest rannych. Jest obawa, że bezrobocie to rozszerzy się na cały kraj.

— W rzeczypospolitej Urugwajskiej powstanie przybiera poważne rozmiary.

Egipt. Za przykładem Francji poszli kolejarze egipscy, proklamując powszechne bezrobocie. Komunikacja Kairu z górną doliną Nilu jest zupełnie przerwana.

Chiny. 250 miljonów franków nowej pożyczki mają Chiny otrzymać od bankierów Północnej Ameryki.

Subhasty w listopadzie.

Dnia 3 o godzinie pół do 10 przed sądem w Szamotułach, posiadłości położone w Peterawe (?), 13,49 ha. drzewostanu i 23,36 ha. gospodarstwo, gospodarza Moritza Gellkego.

Dnia 7 przed sądem w Żninie, posiadłość w Żninie zap. na rodzeństwo Schulzów, skład. się z budynku pocztowego z przybudowaniami, podwórzem, ogrodem przy domu i chlewa, obszaru 3 ar.

Dnia 9 o godz. 10 przed sądem w Gostyniu, posiadłość położona w Wielkich Strzelcach, zap. na robotnika i chałupnika Marcina Pewnego w W. Strzelcach i na jego żonę Cecylję z domu Plaskowska, skład. się z podwórza i roli 20 ar. 70 kwadr. metr.

Dnia 11 o godz. 10 przed sądem w Pile, posiadłość kupca Jerzego Krausego, położona w Pile przy ul. Berlińskiej (dom mieszk. z podwórzem, ogrodem przy do-

---

39

GARBUSEK.

(Ciąg dalszy.)

X.

Uniesiony w górę przez więźnia, chłopiec z sercem silnie bijącem chwycił za ramę okna i z niemałym wysiłkiem zdołał dostać się na nie.

Myśl o ojcu hypnotyzowała go coraz więcej, czyniąc go nieczułym, jak mówił Tatuowanemu, na ból fizyczny i zmęczenie.

Cichy szmer w oknie zbudził więźnia. Zgnębiony męczarniami moralnemi, znużony bezsennością dni poprzednich, zdrzemnął się biedak, skuty łańcuchami jak dzikie zwierzę.

Zrazu, przejęty nieufnością, czekał, nic nie mówiąc, ale nieustający szelest zwiastował mu obecność istoty ludzkiej. Kto wie? może przyjaciela; myśl więźnia skłonna do wyprowadzania wniosków o mało znaczących okolicznościach.

— Kto tam? — zapytał cichym głosem.

— Tatusiu! to ja! odwagi!..

Serce omało nie wyskoczy z piersi nieszczęśliwemu ojcu, krew biła mu do głowy, potok łez, które sądził, że wyschły na zawsze, zalewał mu oczy.

— Moje dziecko!.. mój drogi synku! mój mały bohaterze! Niech ci Bóg błogosławi!

— Przyszliśmy z Tatuowanym wyswobodzić cię... Uciekliśmy z pod 5 numeru... przepiłowałem tam sztabę... tu przepiłuję drugą... Masz sznur... odwagi, drogi tatusiu!... odwagi i milczenia... za pięć minut będę już przy tobie.

— Mój najdroższy!.. mój jedyny!.. Nic już nie powiem, czekam.

Po chwili piła cięła żelazo z szelestem skrzydeł komara. Siedząc na desce, skazaniec usiłował przebić wzrokiem ciemności. Radość bez granic zalewa mu serce, radość człowieka, cudem odratowanego od śmierci.

A cud ten zawdzięczał swemu synkowi, którego ujrzeć już nie miał nadziei, dziecku wątłemu, ułomnemu, podejmującemu odważnie dzieło, jakiemu nie mógłby podołać olbrzym.

Piła kręci się bezustannie; ojciec słyszy przyspieszony oddech syna, zagłuszający szelest krajanego metalu. Po pięciu minutach sztaba przepiłowana w górze, po drugich pięciu przerznięta od dołu. Garbusek kładzie ją ostrożnie na framudze okna, chowa starannie maszynkę do kieszeni i spuszcza się do wnętrza celi. Staje na desce za plecami ojca, który go ma obok siebie.

Krzyk stłumiony, gwałtowny wybuch czułości, uścisk, bliski szału.

Chłopiec rzucił się ojcu na piersi, tkliwość, przepełniająca serca, odejmuje im mowę, wstrząsają nimi łkania...

Chwile jednak policzone; trzeba zapanować nad wzruszeniem, aby utrwalić szczęście wzajemnego połączenia.

Garbusek wyrwał się z objęć ojca, mówiąc cichym głosem:

— Tatusiu... później... teraz uciekajmy. Przepiłuję kajdany twoje.

— Dobrze, mój jedyny... uciekajmy z tego piekła więziennego.

Chłopiec, znając doskonale okucie, władniające Marlona, odszukał po omacku jedno z ogniw łańcucha i przyłożył do niego piłę z taką zręcznością i pewnością siebie, jakby to robił w dzień biały. Krak! skończone. Więzień zsunął z nóg obręcze i stanął na ziemi. Garbusek, tłumiąc uczucie, dawał rozkazy z dziwną na wiek jego powagą.

— Tatuowany czeka nas na dworze, podnieś mnie, tatusiu, do okna.

Więzień słuchał, zachwycony odwagą i przytomnością umysłu dziecka, ucałował namiętnie garbuska i uniósł go w górę, pod samą ramę okna.

— Teraz, tatusiu, wciągnił się po sznurze, część jego wisi za oknem, abyśmy go zabrać mogli — komenderował malec.

Po chwili ojciec i syn obaj stali przyczajeni w ciasnym otworze okna. Nastąpiły te same co poprzednio manewry, z tymże samym pomyślnym skutkiem i chłopiec podany został przez ojca czekającemu na nich Tatuowanemu. Gdy więzień zsunął się z kolei po sznurze, siłacz powitał go, mówiąc:

— Szczęśliwy jestem, że tu pana widzę.

— Podaj mi rękę — odparł skazaniec z głęboką wdzięcznością — chwila ta łączy nas na śmierć i życie!

Po uścisku dłoni tak silnym, że aż stawy zatrzeszczały, Tatuowany rzekł do Marlona:

— Chłopiec ranny, weź go pan na ręce i chodźcie za mną.

Idąc boso, przeszli bez najmniejszego szelestu wszystkie podwórka i dosięgli zewnętrznego muru, opasującego od tyłu cele niepoprawnych więźniów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mu, budynkiem fabrycznym itd.), wart. użytk. 2798 mk.

Dnia 12 przed sądem w Obornikach, posiadłość położona w Lipie, zap. na właściciela Jana Glergowicza w Lipie, dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem przy domu, stodoła i chlew oraz pastwisko, obsz. 1,27,10 ha.

Dnia 14 o godz. 10 przed sądem w Gostyniu, posiadłość położona w Gostyniu, handlarza bydła Jana Szymańskiego, (zabudowane podwórze i ogród), obsz. 37 ar. 40 kwadr. metrów.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W środę, dnia 2 listop. „Sen srebrny Salomei". Dramat hist. w 10 obrazach J. Słowackiego. Ceny popołudniowe.

— W czwartek, dnia 3 listopada po raz 6-ty „Lalka", operetka w 3 aktach, 4 odsł. — muzyka Edm. Audrana. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 4 listopada po raz 3 „Straszny dwór". Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 5 listopada po raz 1 „Wesele podczas rewolucji", dramat w 3 aktach przez Sofusa Michaelisa, przeł. Gl. K. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 6 listopada po poł. „Krakowiacy i Górale". Ceny popołudniowe.

— W niedzielę wieczorem po raz 7-my Lalka", operetka w 3 aktach E. Audrana. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W poniedziałek, dnia 7 listopada po raz 2 „Wesele podczas rewolucji". Ceny dramatu. Abonament ważny.

Bilety można poprzednio nabywać w Domu Towarowym K. Ignatowicza za dopłatą 10 fen.; w dniu przedstawienia oraz w kasie teatru.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 2 listopada 1910.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Biuro „Straży"** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godziny 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

† **Śp. Barbara z Mańkowskich hr. Stefanowa Kwilecka** zmarła dnia 31 października rb. — R. i. p.

* **Koncert Friedmanna.** Jak już donosiliśmy, wystąpi Ignacy Friedmann w Poznaniu z koncertem dnia 17 listopada. Koncert odbędzie się na sali teatru Apollo. Jak z ogłoszeń widoczne, zaprosił artysta do współudziału młodą śpiewaczkę poznańską, p. Czarlińską. Panna Czarlińska uprawia już od kilku lat w Berlinie studja śpiewu i występowała już tamże publicznie z dobrem powodzeniem. Sprzedaż biletów rozpoczęła się w poniedziałek, dnia 31 z. m. u Ed. Botego i Bocka, Aleje.

* **W drugim koncercie symfonicznym** Poznańskiego Stow. orkiestrowego, dnia 7 listopada wystąpi organista prof. Oton Becker. Odegra on z towarzyszeniem orkiestry na organach koncert Henryka M. Bossiego. Prócz tego weźmie w koncercie udział skrzypaczka paryska p. Elsie Playfair. Bilety u Botego i Bocka.

* **Poznań.** Zważywszy stały wzrost cen na mięso, zamierza magistrat tutejszy, jak innymi laty, także i w bieżącej zimie urządzać sprzedaż świeżych ryb morskich. Pierwsza sprzedaż odbędzie się jutro w czwartek, dnia 3 bm. na Wolnicy (plac Wroniecki) i na rynku jerzyckim. — Samobójstwo popełnić usiłował pewien czeladnik ślusarski w niedzielę wieczorem, powiesiwszy się w domu przy ul. ces. Fryderyka. Domownicy uwiadomili matkę, która przybyła i jeszcze wczas przecięła linkę. Poczem wzięto niedoszłego samobójcę do lazaretu.

* **Początek kadencji sądowych** sądu przysięgłych w Poznaniu naznaczony w roku 1911 na: 9 stycznia, 6 marca, 19 czerwca, 18 września i 6 listopada.

* **Odnowienie losów** do loterji pruskiej (5 klasy) nastąpić winno najpóźniej w piątek, dnia 4 bm. godziny 6 wieczór.

* **Następna pogadanka dla matek** odbędzie się w niedzielę dnia 6 listopada w resursie kupieckiej (św. Marcin 68). o godz. 5 po poł. Pogadankę z matkami „o królowej Jadwidze" będzie mieć pani dr. Niegolewska.

* **Pokwitowanie.** Na fundusz odczytowy wpłynęło do kasy komitetu Towarzystwa Czytelni na miasto Poznań, za pośrednictwem p. dr. Ks. Zakrzewskiego od p. N. N. 100 marek. Z odbioru datku tego kwituję niniejszem, a zarazem polecam gorąco życzliwej pamięci społeczeństwa naszego fundusz powyższy, mający służyć na popieranie oświaty ludowej.

L. Kostrzeński, skarbnik.
Poznań, ulica Wiedeńska nr. 10.

* **Pokwitowanie.** Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych, zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem p. A. Suchockiej z Pleszewa 20 marek.

Czech Kusztelan,
skarbnik.

* **Znaleziono** zegarek srebrny damski z długim łańcuszkiem obok kościoła farnego. Właścicielka takowego odebrać może u Antoniego Arndt'a, ulica Posadowskiego nr. 26 parter.

* **Na ostatniem** plenarnem zebraniu Sodalicji Marjańskiej Młodzieży kupieckiej w Poznaniu w dniu 27 z. m. przyjęto po stosownym wykładzie X. moderatora sodalicji tejże, X. prałata Kłosa, następującą rezolucję: „Zebrani w dniu dzisiejszym na zgromadzeniu plenarnem członkowie Sodalicji Marjańskiej Młodzieży kupieckiej jednoczą się z protestem wszystkich wiernych katolików przeciwko ohydnej napaści na Ojca św., dokonanej przez żydowskiego burmistrza Nathana. Do żywego oburza nas zniewaga, jakiej doznał Namiestnik Chrystusowy, i całem sercem z Nim współbolejemy. Prosząc Boga o wyswobodzenie jak najrychlejsze Papieża z obecnej niewygodnej niewoli, ślubujemy Mu niezłomną wierność, cześć najszczerszą i wytrwałą, aż do ostatniego tchu, miłość."

* **Katolickie Tow. Rzemieślników** Polskich w Poznaniu urządza w przyszłą niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 7 i pół wieczorem na sali Domu Katolickiego doroczną wieczornicę, z której czysty dochód przeznaczony będzie na gwiazdkę dla biednych po zmarłych członkach. Na program składają się między innemi interesujący wykład pana Karóla Rzepeckiego, deklamacje, śpiewy chórowe, duet, oraz przedstawienie amatorskie: „Chłopi arystokraci". Po wieczornicy skromna zabawa. Wstępne wynosi 75 fen. na I miejsce, 50 fen. na II miejsce i 30 fen. miejsce do stania. Bilety można nabywać u p. A. Kretschmera, przy ulicy św. Marcina nr. 1. Ze względu na tak szlachetny cel, prosimy szanownych członków i życzliwych nam gości o jaknajliczniejsze wzięcie udziału.

Zarząd.

* **Przejechany przez pociąg.** Na torze kolejowym Stęszewo-Poznań niedaleko stacji Lubań przejechał pociąg jakiegoś mężczyznę, jak się zdaje ze stanu robotniczego. Śmierć nastąpiła na miejscu. Czy zachodzi nieszczęśliwy przypadek lub samobójstwo, dotąd jeszcze nie stwierdzono.

* **Gdy w pewnej wsi** zachodnio-pruskiej do ciężko chorej żony pewnego niemieckiego handlarza miano posłać po lekarza do miasta, oświadczył pewien gospodarz Polak gotowość dostarczenia za opłatą powózki, lecz tylko pod warunkiem, że po polskiego lekarza się pośle, nie zaś po Niemca, który zwykle ową kobietę leczył. Takie zdarzenia na kresach wschodnich są na porządku dziennym.

* **Bogacze w Prusiech.** Najbogatszą osobą w Prusiech jest Berta Krupp-Bohlen-Halbach, która w roku 1909 opłacała podatek od majątku wynoszącego 187 miljonów, a w roku 1905 od 214 miljonów marek majątku. Książę Henkel Donnersmarck posiadał w roku 1908 177 miljonów (w roku 1896 „tylko 62 miljony). Książę na Ujeździe posiadał w 1908 roku 151 miljonów (w roku 1899 „tylko" 54 miljony). Rotschild we Frankfurcie posiada 107 miljonów. Tajny radzca handlowy Henschel w Kasslu 46 miljonów.

* **Grodzisk.** Dnia 4 listopada o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w Grodzisku na sali p. Węclewicza walne zebranie celem omówienia wyborów do rady miejskiej. O liczny udział uprasza Komitet.

* **„Zły pies".** Do „Voss. Ztg." piszą z Szwajcarji: Niedawno temu sprzedał zurychski hodowca jakiemuś panu psa za 70 franków. Pan wziął psa na próbę, a po dwóch tygodniach posłał hodowcy 50 franków z dopiskiem „50 franków są zupełnie wystarczające za marnego psa". Hodowca odpisał mu na to krótko na karcie pocztowej: „Bardzo obojętnem jest mi, że raz stracę na marnym psie 20 franków.

* **Kara śmierci.** Sąd przysięgłych w Królogrodzie skazał syna chałupnika Wacława Hrubego, który zastrzelił własnego ojca i zakopał go w ogrodzie, aby dojść do spadku, jednogłośnie na karę śmierci przez stryczek.

* **Nieszczęście kolejowe.** Z Brukseli donoszą: „Wczoraj przed południem na stacji Luttre najechał pociąg osobowy na inny pociąg z boku. Trzy wagony zostały uszkodzone. Kilka osób jest zabitych, około 30 rannych. Bliższych wiadomości brak.

* **Dżuma w Anglji.** W hrabstwie Suffolk rozszerza się dżuma. Kilka osób już zmarło na tę chorobę. Szczury i zające w okolicy chorują na dżumę. Widocznie zaraza stąd rozszerzyła się na ludzi. Dotąd nie wiadomo, w jaki sposób dżumę zawleczono do Anglji. Może przez szczury z okrętów, albo przez zboże dowiezione z Rosji.

* **Morderstwo** podczas przedstawienia w teatrze. W Palermo podczas przedstawienia w tamtejszym teatrze dał jakiś muzyk pięć strzałów rewolwerowych do swego kolegi. Śród publiczności powstała straszna panika. Kilka pań popadło w omdlenie. Bohatera rewolwerowego aresztowano. Poprzednio policzkowali się do tego stopnia, że widzowie musieli ich powołać do porządku i zdawało się, że spór jest załagodzony. Lecz gdy się zasłona podniosła, wstał Profeta i jednem uderzeniem rozstrzaskał swoje skrzypce, poczem wyjął rewolwer i strzelił do Oliveriego. Ten schronił się pomiędzy publiczność. Za nim podążył P. z rewolwerem w ręku, a dał jeszcze trzy strzały, zanim go rozbrojono. Ranny został także inny muzyk, który w awanturze tej nie brał udziału. Przedstawienie przerwano. Gdy Pr. prowadzono do więzienia popadł w kurczowy płacz i wołał nieustannie: „O, moja rodzina, moja biedna rodzina!"

* **Kalendarz.** Czwartek 3 listopada: Huberta b. i Teofila. Wschód słońca o godzinie 7 minut 0, zachód o godzinie 4 minut 26.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 29 paźdz. 1910.

Zapowiedzie:

Robotnik Rudolf Trosch z Anną Köbe. Chałupnik Józef Witucki z Martą Szermer.

Śluby:

Wyższy nauczyciel Maks. Schwochow z Olgą Ludwig. Maszynista Adam Walachowski z Rozalją Kusik. Wicefeldwebel Oton Hirschfelder z Almą Krause. Zecer Marjan Jęczkowiak z Antoniną Kośmider. Malarz Stefan Przybylski z Wiktorją Tysper. Zawiadowca młyna Albin Gwość z Martą Kosio.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.
Wyprawki dla niemowląt
poleca najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67|69.

Urodziny:

Syna: Szafner kolejowy Wilhelm Wuthe. Robotnik kolejowy Józef Rejmisz. Czeladnik ciesielski Józef Mager. Ślusarz Fr. Hilscher. Robotnik Wojciech Zakrzewicz. Ekspedjent Maks. Margoniner. Szewc Franciszek Matuschke. Niez. M.

Córkę: Robotnik Andrzej Cegłowski. Szewc Franciszek Tundak. Robotnik Ignacy Siebieski. Szewc Józef Krause. Mularz Czesław Wróblewicz. Mistrz szklarski Karol Gruhn. Robotnik kolejowy Edward Berger. Instalator Ludwik Wilak.

Bliźnięta: Krawiec Józef Łuczak. Podróżujący Herman Bukofzer.

Umarli:

Marja Łuczak 1 godzinę i 45 minut. Pelagja Łuczak 15 godzin. Wily Deppe 1 dzień. Maks. Dudek 3 miesiące i 4 dni. Wdowa Barbara Mandowska z domu Dernińska 62 lata. Sprzedawaczka Marja Wieczorek 18 lat. Wdowa Walerja Stryczyńska z domu Mankiewicz 81 lat. Bronisława Malinowska 3 lata i 28 dni. Dyetarjusz biurowy Karol Werner 39 lat. Edward Nowak 9 dni.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. gimn. „Sokół" na św. Łazarzu dziś w środę o g. 8 i pół w lokalu posiedzeń.

— Tow. gimn. „Sokół" na Wildzie w czwartek o g. 8 i pół na sali druha Kasprzaka.

— Tow. przem. „Jedność" dziś w środę o g. 9 w zwykłym lokalu posiedzeń u pana Jarockiego.

— Tow. Przemysłowców (starych) na św. Łazarzu w środę o g. 9 na nowej sali Domu św. Antoniego (przy kościele, wchód z cmentarza).

— Tow. gimn. „Sokół" dziś w środę o g. 8.44 w Domu kat.

Wiadomości handlowe.

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 31 października.

Spędzono lub zwieziono:
19 sztuk bydła rogatego
130 „ świń
28 „ cieląt
— „ owiec

Razem 177 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 klgr. wagi żywej:

Woły.	
d) mało pasione, każdego wieku	31—35
e) pełnomięsne, młodsze	—
Buhaje.	
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	41—42
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	—[illegible]
d) mało pasione	—
Jałowice i krowy.	
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice	37—39
d) średnio pasione krowy i jałowice	31—34
e) mało pasione krowy i jałowice	22—27
Cielęta.	
a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	—
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadz.	—
d) pośledzie cielęta nie odsadzone	45—52
Owce.	
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	—
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	—
Świnie.	
a) przeszło 3 centnary żywej wagi	—
b) pełnomięsne przeszło 2 i pół ctr. ż. w.	52—54
c) pełnomięsne przeszło 2 ctr. żyw. wagi	49—52
d) pełnomięsne do 2 centn. żywej wagi	47—50
e) mięsne	44—47
f) maciory	44—52

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 31 października rb.
(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Inne artykuły:		Cena najwyższa m.	najniższa m.	przeciętna m.
Słoma snopkowa za 100 kg.		5,00	4,00	4.50
Siano	„	7,00	5,00	6,00
Groch żółty do gotowania		—,30	—,28	—,28
Groch biały do gotowania		—,42	—,40	—,40
Soczewica		—,50	—,30	—,50
Ziemniaki		4,00	3,40	3,60
Masło za 1 kg.		2.80	2,20	2.80
Jaja za kopę		5.20	4,60	4.80
Mleko za litr		0,20	0,15	0.18
Wołowina	od kulki za 1 kg.	1,80	1,60	1,80
	od łopatki	1,70	1,40	1,60
	od brzucha	1,50	1.20	1.40
Cielęcina	od kulki	2,20	1,80	2,00
	od łopatki	1,90	1,70	1,80
Skopowina	od kulki	2,00	1,80	1,80
	od łopatki	1,80	1,60	1,70
Wieprzowina	od kulki	1,80	1,60	1,70
	od łopatki	1,80	1,60	1,70
	głowizna i nogi	0,80	0,60	0,70
	sadło	1,60	1,50	1,60
	szynka wędz.	2,80	2,—	2,40
	słonina	1,80	1,70	1,80
Konina		0,60	0,40	0,50

Poznań, dnia 31 października rb.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.
notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika"):

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	190	183	175
Żyto	139	132	124
Jęczmień	159	145	133
Owies	150	145	141

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 31 października 1910 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	19,00	18,20	17,30
Żyto	13,90	13,20	12,40
Jęczmień	15,90	14,50	13,20
Owies	15,00	14,50	14,10

Wrocław, dnia 31 października 1910 r.
Ceny na mąkę:

Pszenna piękna	27,25—27,75 mk.
Rzanna piękna	21,50—22,00 „
Do domowego pieczenia	20,75—21,25 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha, brutto.

Berlin, dnia 29 października 1910 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Owce.	
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 35 funtów żywej wagi	79—82
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	73—77
c) mierznie żywione skopy (braki)	66
Cielęta.	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta,	76—95
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cyeka	60—63
c) gorsze cielęta od cyeka	55—59
Świnie.	
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stara, żywej wagi	69
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywe przeszło 180—220 funtów	67—69
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	67—68
d) świnie rozwinięte małe	62 65
e) maciory	62—64

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Miliony pań potrzebują od wielu lat wyłącznie mydła Myrrholin; najlepszym dowodem nato jest, że takowe żadne inne mydło co do upiększania i udelikatnienia skóry jest w powodujących właściwościach niezrównane. Cena 50 fenygów.



Dnia 31 października o godz. 5-tej po południu zasnęła w Panu opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach w 65 roku życia śp.

Barbara z Mańkowskich Hr. Stefanowa Kwilecka

Tercjarka zakonu św. Dominika.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek dnia 3 listopada o godz. 4-tej po południu z domu żałoby przy placu Wilhelmowskim 18 do kościoła św. Marcina, nazajutrz nabożeństwo żałobne rozpocznie się wigiljami o godz. 10. W ciężkim smutku pogrążeni

dzieci, wnuki i rodzina.

Osobnych uwiadomień nie wysełа się.

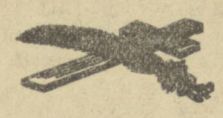

Dnia 31 października br. o godz. 3 minut 45 rano zmarł, uległszy bardzo ciężkiej chorobie, w 33-cim roku życia mój kochany mąż, nasz ojciec, syn, zięć i szwagier śp. 5027

Klemens Mroczkowski.

Pogrzeb odbędzie się w Kruświcy z ulicy Kolejowej w czwartek o godzinie 3 po południu, o czem donosi ciężką śmiercią tą dotknięta

rodzina.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Kruświca, dnia 31. 10. 1910.

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż z dniem 1-go października 1910 otworrzyłem **przy ul. Szerokiej nr. 15**

skład kolonialny, delikatesów i win

który pod firmą

St. Piątkowski

prowadzić będę. Kilkoletnia praktyka i dokładna znajomość branży daje mi możność pod każdym względem zadowolić. Usilnem staraniem moim będzie przez skorą i rzetelną usługę jako też dostarczanie najświeższych i najlepszych towarów zjednać sobie cenne zaufanie Szanownych Odbiorców. Polecając przedsiębiorstwo moje łaskawym względom kreślę się z głębokim szacunkiem

Stanisław Piątkowski.

IVO PUHONNÝ.



Skokiem w niepewne

jest każda próba, to znaczy, aby módz zastąpić nieznanemi taniemi tłuszczami wypróbowane marki PALMIN (tłuszcz roślinny) i PALMONĘ (roślinne masło margarynę). Palmin i Palmonę używają od wielu lat codziennie miliony domów. Są zatem wypróbowane i sprawdzone, gdyż inaczej nie zaznawałyby tak wielkiej kawy, której doznają tak we wykwintnych kuchniach, jak i w najskromniejszych.

W tem właśnie leży cała gwarancja, którą nieznane marki poszczycić się nie mogą.

Na żałobę

Kapelusze, Suknie, Bluzki, Materye czarne, Krepy

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz

Poznań, Stary Rynek 67|69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuję w 24 godzinach. 5940

Dery dla koni

wełniane i nieprzemakalne od deszczu

— w każdej wielkości i cenie poleca —

Max Müller, Poznań, św. Marcin 57

Telefon 1887.

Städtischer Seefischverkauf.

Donnerstag, den 3. November auf dem Wronkerplatz und auf dem Jersitzer Markt. 5023

Seelachs, das Pfund 20 Pfennig.

Bratschellfisch) das Pfund 18 Pfennig.
Bratschollen)

Magistrat.

Od dzisiaj

wyprzedaję

bajecznie tanio

z powodu zbliżającej się **aukcji** cały zapas w eleganckich

futrach bobrowych
futrach perskich
futrach skunksow.
futrach do podróży
futrach jupkowych
mufkach, kołnierzach, garderobie, lustrach, zegarkach, towar. złotych, regulatorach

Lombard Israela

Stary Rynek 89 1-p.

naprzeciw nowego ratusza.

Baczność!

Gościniec pod bardzo korzystnemi warunkami tak samo destyl. ze salą i handlem żelaza dla stosunków famil. z małą zaliczką do sprzedania. Bliższ. **P. Górski,** Witkowo. Na odpow. proszę znaczek dołączyć. (5018

Z powodu słabego zdrowia mam na sprzedaż

interes kolonialny

z towarem i maglą.

St. Przybylski,
Poznań W. 6. ul. Heleny 20.

Futro

mało używane w dobrym stani jest na sprzedaż. Zgłosz. przyjm. eksped, Wielkopol. pod nr. 5010

Pożycz. pieniężne. po 4 do 5 proc. na spł. rat., także i bez poręcz. daję każd. na weks., rew., papiery wart. **G. Löllhöffel,** Berlin O 112. Znacz. na odpow.

Poszukuje dzierżawy 5019

wiatraka

z dobrem mlewem na wsi lub w mieście od 1. 4. 11. Zgłosz. do eksped. Wielkopol. pod nr. 5019

Ładne małe 5024

skrzydło

bardzo tanio do sprzed. ul. Heleny 20 part. przy jerzyckim rynku.

Skład narożnikowy

w pobliżu St, Rynku, w którym od kilkunastu lat interes rzeźnicki dobrze się powodził, jest zaraz lub później do wynajęcia. Warsztat obok składu a mieszk. nad składem.

B. Najgrakowski,
ul. Posadowskiego nr. 14.

Właściciel posiadłości, dla braku zajęcia przyjmie chętnie

zarząd kamienicy

w Poznaniu. Zgłosz. upr. się do eksped. Wielkopol. pod nr. 4916

Były kupiec żon. który posiadał 4 lat własny interes na obczyźnie z powodu niedomagania zniewolony zwinąć takowy powróciwszy w ojczyste strony szuka

posady

zaraz lub od 1 stycz. 1911. za woźnego w banku, lub w piśmiennych pracach stałego zajęcia. Kaucją na życzenie do 1000 mk. może wstawić. Oferty uprasza eksped. Wielkopolan. pod nr. 5015

Tasiemca z głową.

Rozmaite kuracje robiłam, aby się pozbyć przykrego tasiemca, ale na próżno, natenczas kazałam sobie nadesłać Pański środek na tasiemca **Solitaenia,** który doskonale podziałał, przeto wyrażam Panu niniejszem moje najserdeczniejsze podziękowanie i starać się będę środek ten dalej polecać. Z wysokim szacunkiem Emma Schöps, Kl.-Mochbern, w maju 1910. **Solitaenia** dla dorosłych 2,50 m., dla dzieci 1,50 m. do nabycia w aptekach. — W Poznaniu: Nadworna apteka, ul. Wilhelmowska 24, Apteka pod lwem, Stary Rynek 75, Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Organista

kawaler, biegły w swym zawodzie mogący się odwołać na p. Tomysa w Poznaniu, posz. posady od 1. 1. 11. Obecnie kilka lat w miejscu niewypowiedzianym, ma też zajęcie poboczne (szklarz, skład dewocyjny.) Obeznany z pracami piśmiennemi, mógłby także zawiadywać kasą kościelną. Łask. oferty uprasza się przesłać do eksped. Wielkopol. pod nr. 4902

Dom. Gnojno p. Inowrocław (Hohensalza) potrzebuje od 1. 1. 1911

ogrodowego

kawalera w średnim wieku. Pośredniczka nie wyklucz.

Uczeń

syn uczciwych rodziców, oraz **wolontaryusz** może się zaraz zgłosić. **Franciszek Renka,** skład towarów kol. i delikatesów, Friedenshütte O.-Schl., (powiat Bytomski) 4994

Pierwszorzędny zakład dentystyczny

M. KANIASTY

POZNAŃ, plac Piotra nr. 3 I piętro

Przyjmuje przed południem od godz. 9—1, po południu od godz. 3—6.

Sztuczne zęby, plomby złote itd.

po cenach nader przystępnych

Praktyka od roku 1890. 4690

Ekonom

żon., z małą familią, może natych. miejsce objąć na osobnym folwarku. Kopie świadectw, które nie będą powrócone, przysłać do **Bendzitowa p. Barcin.**

Poszukuje (5020

sześciu mularzy

zaraz. Płaca na godzinę 38 fen. i wolne pomieszkanie. Zgłosz. przyjmuje polier mularski **Walicki w Iwnie** pod Kostrzynem.

Po ukończonej parcelacji w **Dolsku pow. śremskim,** mam na sprzedaż

resztówkę

w obszarze 160 lub 184 morgową Ziemia pierwszorzędna, systematycznie wydrenow. i łąki dwusieczne. Budynki i inwentarz nadkompletny. Wpłaty potrzeba 1/3 ceny kupna. Reflektanci mogą sobie ową posiadłość każdego czasu obejrzyć. Bliż. wiadomości udz. **K. Wszelaki** we Wrześni. Biuro parcelacyjne. Telefon nr. 118.

Artykuły hygieniczne

najnowszy katalog z polec. wielu lekarzy i prof. przesyła gratis i franko **H. Unger,** fabryka towarów gumowych. Berlin N. W Friedrichstr. 91|92.

Żelazo obręczkowe

ma tanio do oddania

Drukarnia „Wielkopolanina."



Fretki do polowania

od **8—10 mk. Sieci** do chwytania za tuzin 4,50 mk. **Kagańce** po 75 fen. **Obroże** po 50 fen. sprzedaje całą zimę

Carl Seller, Poznań
Św. Marcin 55.

U samotnej osoby jest **pokój** bez mebli dla pań do wynajęcia oraz dla dwóch panienek stół i stancja. **M. Piotrowska,** ulica Długa 4 VI-ptr.

Pył słodowy

najlepsza mleczna i tuczna pasza ma do oddania 4972

fabryka słodu w Poznaniu
ul. Głogowska 54.

Ucznia

z lepszem wykształceniem szkólnem przyjmie **Ed. Kowalski,** drogerja, Trzemeszno-Tremessen.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko **Jezuicka 5** poleca **Meble** i całkowite **wyprawy**

Stolarnia Rzeźbiarska- nad Abonitzwasser E. G. m. b. H. przy Farze. Tel. 207. w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodne warunki

Nakładem i drukiem Fa. Ghodzieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu